

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 30 stycznia 1885.

(w zast.) KS. DR. KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstejn & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 29 stycznia.

(Zamachy dynamitowe w Londynie, smutne z tego powodu następstwa dla Irlandczyków, uważanych za ich sprawców i głosy potępiające w unię amerykańską. — Opozyty i walki Anglików w Sudańskim od 17 aż do 21 bm.; straty generała Wolseleya i śmierć na pobojowisku dwóch korespondentów angielskich. — Wiadomość o przytłumieniu powstania w Kambodży i pomyślnie zakończonym z Madagaskaru. — Rozterki pomiędzy folkethingiem duńskim a gabinetem Estrupa. — Wyprawa włoska do Assabu i kilka uwag nad wtorkową mową p. Manciniego, wyjaśniającą kolonialną politykę Włoch.)

Wybuchy dynamitowe w Londynie spowodowały przewidywane następstwa. Oburzenie przeciwko Irlandczykom doszło tam do najwyższego stopnia. Pospolstwo londyńskie napada na nich na ulicy i czynnie poniewiera. Nawet w wyższych warstwach społeczeństwa angielskiego odzywają się złośliwości przeciw Irlandczykom, gdyż ogólnie jest mniemanie, iż ostatnia katastrofa jest wyłącznie ich dziełem. Co się tyczy spustoszenia, jakie poczynili wybuchy, donoszą korespondenci pism niemieckich, że sala posiedzeń Izby niższej przedstawia widok, jakby po bombardowaniu. Rzeźby, malowidła i freski sali są do szętu zniszczone. Grube dach szklany nad salą pogruchotany został w drobne kawałki. Sledztwo skonstatowało, że gdyby w sali obrad w chwili wybuchu byli się znajdowali posłowie, to ani jeden członek nie byłby uszedł z życiem. — W Zjednoczonych Stanach amerykańskich wzrasta coraz większe oburzenie przeciw sprawcom londyńskich eksplozji; Ameryka chce z siebie zrzucić zarzut, jakoby tolerowała te zbrodnie i udzielając przytułku przestępcom politycznym, solidaryzowała się z nimi. Na dniu wczorajszym wniesioną została w sejmie stanu Missouri rezolucya, potępiająca londyńskie zamachy.

Przywódcą wyprawy do Chartumu przesłał na dniu 28 b. m. z głównej kwatery swej w Kortie, dłuższą depeszę do Londynu, w której opisuje ostatnie operacje wojska swego i walki z fałszywym prorokiem. „Z Gubat, położonego 2 mile powyżej Metammeh przybył — donosi Wolseley — do Korty kapitan piechoty. Opisał on Gubat dnia 24 b. m. Według jego opowiadania staczał oddział zaciętych walki od dnia 17 b. m. tak, że nigdy prawie nie spożył. Pulkownik (a więc nie generał) Stewart odniósł ciężką ranę; wykonał on wszystkie moje instrukcje. Wojsko angielskie zajmuje obecnie silną pozycyę nad Nilem, na połowie drogi pomiędzy Chartumem a Berberem i w ten sposób ma w swém ręku drogę wodną, rozciągającą się pomiędzy ową pozycyą a Kortie. Gubat będziemy mogli utrzymać przeciw kaźdęj sile zbrojnej mahdiego. Podczas rekonesansu, jaki podjęliśmy z Metammeh, przybyli na dniu 21 bm. z Chartumu do Gubat cztercy parowce pod dowództwem Nusri paszy; przywiozły one ludzi i działa i brały zarazem udział w operacyach. Wilson, kwatermistrz przy dowództwie Stewarta, odpłynął na dniu 24 bm. z 2 parowcami i oddziałem piechoty do Chartumu.“ O znanym już bitwie pod Metammeh podaje raport Wolseleya takie szczegóły: Nieprzyjacieli, w sile 2000 ludzi, mając 3 działa zajął Metammeh pod dowództwem Nurangara. Pulkownik Stewart odpowiednio do odebranych instrukcyi obszedł Metammeh i na dniu 19 bm. w oddaleniu 3 do 4 mil od Nilu napotkał silny oddział nieprzyjacielski. Wilson objął potem naczelną komendę, posunął się naprzód, odparł po południu nieprzyjaciela, który pozostawił na pobojowisku 5 emirów i 250 żołnierzy w zabitych. Straty wojsk angielskich dotąd nie są obliczone; wiadomo tylko, że padło tu 2 oficerów. Wilson zajął Gubat i wyruszył na dniu 21 b. m. na rekonesans ku Metammeh. Jakkolwiek miejscowość ta nie była trudną do wzięcia, nie uderzył jednak na nią Wilson, gdyż według jego przekonania, koryści z odniesionego zwycięstwa nie odpowiadałyby stratom, jakiby potrzeba ponieść podczas szturm. Na dniu 22 b. m. udał się 3 parowce na rekonesans ku Shendy i wieczorem tegoż dnia powrócił do Gubat. Ostatni list Gordona pisany jest na dniu 29 grudnia r. z. i opiewa, że w Chartumie stan rzeczy jest bardzo pomyślny i że miejscowość ta może się jeszcze trzymać 4 lata. Buller wyrusza z Korty w celu objęcia dowództwa w czasie pochodu przez puszcze aż do Gubat. — W tej chwili nadchodzi z Londynu telegram, według którego straty Anglików od 17 do 21 b. m. wynoszą 21 zabitych i 104 rannych; pomiędzy pole-

głymi znajduje się także dwóch korespondentów, z których jeden pisywał z Sudanu do „Daily Telegraph.“ Według innego telegramu, poledzieli na placu bitwy korespondent „Standarda.“ Comerom i korespondent „Morning Post.“ Herbert. Francuzi przytłumili powstanie w Kambodży. Tak przynajmniej sądzić można z urzędowego telegramu pruskiego. Oddziały powstańcze zostały częścią rozbite, częścią same rozpięzły się. Dowódcę powstania, Sivothe, pobił pułkownik Miramont pod Preyho. Sivotha odniósł ciężką ranę. Inny oddział powstańczy, składający się z 300 ludzi, pobił porucznik okrętowy pod Rathkenot.

I na wyspie Madagaskarze sprzyja szczęście Francuzom. Z kolumną 260 żołnierzy i przy pomocy 1400 krajowców zdobył dowódca francuski w ciągu jednego dnia twierdzę Ambonian i zadał przy tém Howasom dotkliwą klęskę, gdyż poległo 250 żołnierzy królowej. Według zapewnienia bezpośrednio z Madagaskaru do Paryża nadesłanych, zdobycie tej twierdzy zapewniło Francuzom panowanie nad północną częścią wyspy aż do 14 stopnia szerokości południowej. Jest to wprawdzie tylko jednia piętnasta część obszaru wyspy, ale gdy do osiągnięcia takiego rezultatu nie potrzebowano wcale znacznych sił zbrojnych, to pierwotne przypuszczenie, że 7 do 8000 ludzi przy pomocy uzbrojonych krajowców wystarczy do złamania władzy plemienia Howasów, znajduje bezwarunkowe potwierdzenie. Nie wielkim więc kosztem może być na całej wyspie utrwalone panowanie Francuzi. Jakoż znalazły się już dzienniki w Paryżu, które występują ze zdaniem, że lepiej zamiast Tonkinu, opanować Madagaskar, który może przynieść wielkie korzyści, a posiada tę dogodność, że nie ma w sąsiedztwie Chin upartych.

Pomiędzy folkethingiem duńskim a rządem króla Krystyna trwają ustawiczne rozterki, na których najgorzej sam kraj wychodzi. W komisji finansowej niższej Izby zredukowali członkowie lewicy o 7 i pół do 8 milionów koron budżet, jaki był przedłożony gabinet. W samą komisji nie ma jednomyślności, gdyż jej członkowie prawicy chcą zmniejszenia budżetu tylko o 2 miliony. Skreślone przez komisję pozycye odnoszą się do wszystkich gałęzi etatu państwowego. Z powodu tych rozsterków uważają w Kopenhadze tymczasową ustawę finansową za konieczną.

Prezes gabinetu włoskiego przyrzekł dać na dniu wczorajszym bliźsze wyjaśnienia w sprawie poruszonej przez dep. Crispiego przyjacieli, czyli układu zawartego pomiędzy Włochami a Anglią. Działające telegramy rzymskie nie podają nam tych zapowiedzianych wyjaśnień, jeden tylko z nich donosi, że p. Mancini oświadczył w dalszym toku obrad nad polityką kolonialną, że rząd okaże należyta energią i odwagę, jeżeli tylko Izba nie odmówi mu swego poparcia. Zjednoczonym Włochom nie brak zaprawdę szczyrych chęci anektowania coraz nowych terytorjów zamorskich; tylko na nieszczęście mało na kuli ziemskiej znajduje się takich punktów, którychby nie zagarnęli już inne mocarstwa i któreby mogły Włochom oddać spodziewane korzyści. Włochy się nieco spóźniły z swą kolonialną polityką i nie zdołają nigdy już powetować tego, co zaniedbały. lub czego im tknęło nie pozwoliły wielkie kolonialne państwa europejskie. Mimo to wszystko ludzi p. Mancini Włochy, jeżeli im obiecuje jakieś nowe zdobycze na morzu Czerwonym, które uważa on za klucz morza Środiemnego. P. Mancini odpowiadał we wtorek na interpelacye, nakreślił prawdziwą polityczną kwadraturę koła, której sam nigdy rozwiązać nie zdoła. P. Mancini szanować chce istniejące prawa innych narodów, unikać starannie z nimi zatargów, nie chce budzić zazdrości Anglii, nie chce ponieść wielkich ofiar i przeniewierzać się aliansowi z środkowemi mocarstwami, a przytém marzy o usadowieniu się Włoch na morzu Czerwonym i o hegemonii na morzu Środiemnym. Czyż to nie są same sprzeczności, których żaden mąż stanu pogodzić z sobą nie zdoła, a t'm mniej zabezpieczyć Włochom dominacyę na morzach stanowisko? Włoski pancernik „Castel Fido“ wyładował wprawdzie, jak donosi telegram, w Beilulu i zatknął w t'm miejscu chorągiew włoską; inne jeszcze parowce, „Vespucci“ i „Gottardo“, wypłynęły we wtorek z portu Said na morze Czerwone, zapewne w celu zajęcia jakiejś miejscowości — ale te wszystkie

wyprawy przedstawiają się jako nieudolne i dziecięce zachcianki, obliczone jedynie na to, ażeby zamknąć usta opozycyi włoskiej i dać jaką taką satysfakcyę dumie narodowej. Sam zaś minister Mancini oświadczył we wtorek, że będzie prowadził politykę kolonialną w skromnych rozmiarach i odpowiednio do zasobów kraju. Zrujnowane finansowo Włochy i zmuszone z tego powodu ratować się grabieżą cudzej własności nie mogą dziś ani marzyć o polityce kolonialnej w wielkim stylu.

Wniosek duński w parlamencie.

Wczorajsze rozprawy w parlamencie, z których poniżej obszerniejszy podajemy referat — dowodzą nam ponownie, jak mało względnosci znajdują w narodzie i w rządzie niemieckim najświetsze i uprawnione prawa narodów.

Duńscy, którym w myśl art. 5 traktatu pruskiego pozostawiono wolność oświadczenia, do kogo należeć pragną, czy do Niemiec, czy do Danii — domagają się, aby uszanowano ich język i pozwolono im przed sądem występować w ojczystym języku.

Co robi rząd? — Oto oświadcza przedstawicielowi t'j ludności duńskiej, że nie myśli wcale wdawać się w rozbiór rzeczy samej, ponieważ wniosek jego jest formalnie błędnie postawiony.

Demokrata Lenzmann — uważa go wprost za wraźliwą demonstracyę, za napasę na nieetykalność cesarstwa! konserwatyści, wolno-konserwatyści (cesarser) i narodowcy dają w te same sumy i najslusniejszego w świecie wniosku ma wszelkie widoki, że w drugim i trzecim czytaniu zostanie odrzucony bez miłosierdzia.

Takie stanowisko zajęł w sprawach narodowości nie tylko narodowo-liberalizm i zgnily wolno-konserwatywizm — ale postęp i t. z. demokracya, do której szeregów Lenzmann się zalicza, i która w odezwach do wyborców tak szumnie w świat puszcza frazesy.

Stanowisko, z jakiego poseł Windthorst bronił wniosku duńskiego, mogło przecież było uspokoić trwożliwych zawsze o całość cesarstwa „patriotów“ niemieckich, którym zdaje się, iż patriotyzm wzięli w dzierżawę. Poseł Windthorst zapowiadał im, że „względność“, jakiej się domagają Duńscy, jest tylko przejściowa i na lat kilka potrzebna, bo po t'm Duńscy nauczą się wszyscy po niemiecku. Atoli i ta perspektywa nie zdołała znieulić „patriotów“ do uwzględnienia wniosku.

Poseł Windthorst stawiał na równi prawa Polaków z prawami Duńczyków w północnym Szlezwicku. Niezawodnie, że szeroka podstawa, na której się prawa narodowe opierają, jest nam wspólna; Bóg stworzył narody i dał im prawa, które szanowane być powinny tak w obec Polaków, jak Duńczyków i murzynów. Atoli my Polacy mamy jeszcze inny punkt oparcia, który nawet w obec dzisiejszego prądu lekceważenia praw boskich i przyrodzonych powinienby wiązanki rządu, podnoszące wysoko **sztaandar monarchii**, bo nie kto inny, jeno monarchowie sami w niezbyt dalekiej przeszłości poręczyli nam słowem swoim nasze prawa, i w imię swoje, jako też swych następców ślubowali uszanowanie praw religij, języka i narodowości.

Na ten odmienny nieco stósunek uważaliśmy za potrzebne zwrócić uwagę.

Odrzucając w tak bezwzględny sposób żądania Polaków, Alzatów i Duńczyków, — krzyczą równocześnie Niemcy w niebogłosa, że w prowincjach nadbałtyckich krzywdą się

dzieje tamtejszym Niemcom. „Berliner Tagebl.“ pisze:

„Niemczyzna w nadbałtyckich prowincjach jest Moskalem od dawna cierniem w oku; bez wszelkiej względności wyzyskują ci **niemcożerocy** swą chwilową przewagę. Jak nam z Petersburga donoszą, obiegają tamże pogłoski, że prokurator Miasojedow mianowany będzie wicegubernatorem Kurlandyi.

Miasojedow znany jest w Rydze jako najgorliwszy rusyfikator ze szkoły Szaranina. Niedawno posłano go z Rygi do Taganrogu z powodu zatargu z niemieckim zarządem policyjnym w Rydze. Obecne powołanie go do Kurlandyi jest nowym dowodem, iż rząd rosyjski energicznie zabiera się do moskwiczenia prowincyi nadbałtyckich. Jeżeli Miasojedow obejmie urząd wicegubernatora, to niezadługo zostanie pewnie gubernatorem — bo dotychczasowy gubernator Lilienfeld niezawodnie ustąpi. Być może, iż wntczas upadnie także gubernator inflancki Czerewin. Widoki dla prowincyi nadbałtyckich są jak najsmutniejsze.“

Dziś mnie — jutro Tobie!

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 28 stycznia.

Dwa prawa wyjątkowe zajmowały dzisiaj parlament: prawo banicyjne na księży i dyktatura w Alzacji i Lotaryngii. Ustawa banicyjna w wniosek p. Windthorsta w trzecim czytaniu po raz trzeci ogromną większością bez rozpraw w skutek krótkiego polecenia wnioskodawcy potępioną została. Niechże się teraz rada związkowa po raz trzeci deklaruje! Czyż po raz trzeci uchwałę reprezentacyi narodowej unieważni? Książę Bismarck wypowiedział, że Prusy ciężarem swych głosów przeważą szalę odrzucenia uchwały parlamentu. Wszakże uchwały parlamentu mu nie imponują! Dłuższe i więcej zajmujące były rozprawy o drugim prawie wyjątkowym, t. j. paragrafie dyktatury w Alzacji i Lotaryngii.

Gdy Alzacja i Lotaryngia po wojnie z Francją odzyskane zostały na mocy traktatu frankfurckiego z dnia 10 maja 1871, rząd uważał fazę przejściową za konieczną.

Odrożono zaprowadzenie konstytucyi niemieckiej najprzód aż do r. 1873, a później aż do 1 stycznia 1874, a w prawie administracyjnym z dnia 30 grudnia 1871 zaprowadzono stan wyjątkowy, którego §10 (tak zwany paragraf dyktatury) opiewa, że naczelny prezes jest upoważniony „w razie naruszenia pokoju publicznego niezwłocznie poczynić takie kroki, jakie uzna za potrzebne.“ Po wielu naleganiach ludności alzackiej i w skutek niustannego parcia frakcyy centralnej otrzymała na koniec kraje koronne ustawy z dnia 4 lipca 1879 prawo konstytucyjne i administracyjne, z siedzibą rządu w samym kraju i namiestnika. Mimo to jednak zachowano paragraf dyktatury, a kompetencye jego przelano na namiestnika. Prawo to z roku 1879 zaprowadziło wprawdzie stan lepszy od poprzedniego, ale stroną ujemną jego był paragraf dyktatury, który pod firmą bezpieczeństwa publicznego zdawał swobody polityczne Alzacji i Lotaryngii na łaskę i upodobanie rządu.

Dr. Windthorst, który podał tak cenne propozycye polepszenia sytuacji, napominał usilnie nasamprzód rząd, ażeby Alzatom przyznał więcej swobody i okazywał im więcej zaufania, ludności zaś miejscowej radził, aby się przestała boczyć i pracowała razem z innymi około wspólnego dobra. Namiestnikiem zamianował rząd feldmarszałka Manteuffela, który wprawdzie się okazał o wiele wroźniejszym i sprawiedliwszym od dawniejszej administracyi, ale za to stał się celem zazępek liberalów i kulturników, pragnących ażeby ludności przeważnie katolickiej (w r. 1875 było katol. 1,204,084, a protestantów 285,329) dano dotkliwie uczuć przemoc protestan-

tyzmu. Czy i o ile zazępki i podejrzowania prasy katolickiej, albo też wiatr Berliński więcej spowodował zwrot i zmianę, dotychczas nie wiadomo; jest atoli niezaprzeczoną prawdą, że namiestnik w ostatnich latach daleko częściej korzystał z paragrafu dyktatury, aniżeli w pierwszych latach swego urzędowania. Niech to tymczasem wystarczy do lepszego zrozumienia rozpraw dzisiejszych, które po uzasadnieniu wniosku przez p. Kablego i po replicy zastępcy rządu krajów koronnych, Puttkamera, do jutra odroczone zostały. Wnioskodawca osłabił jednakowoż wrażenie swej pilnie opracowanej mowy, w której dotknął wszystkich punktów zażeń, nadzwyczajną rozwlekłością i monotonią jej wygłoszeniem. Utykiwał mianowicie na długie, czernastoletnie trwanie dyktatury, na brak instancyi apellacyjnej przeciw rozporządzeniom dyktatury, między któremi mianowicie wymienił zakaz francuzkich towarzystw assekuracyjnych, częstą konfiskatę miejscowych dzienników i postępowanie przeciw p. Antoine'mu; w końcu zaś wezwał władze rządowe, aby choć z jeden fakt wymienili, z któregoby wniosek można o pokuszeniach wzniecenia niepokoju i zamieszek w krajach koronnych. W t'm wezwaniu kulminowała cała doniosłość przemówienia. Zadaniem przedstawiciela rządu było wystąpić tutaj stanowcze i wykazać faktami istnienie rzeczywistych niebezpieczeństw, tworzących nieodzowny warunk dyktatury. Tymczasem p. Puttkamer musiał sam przyznać, że spokojności w krajach koronnych przez całe 14 lat nigdy nie zakłócono. Innych powodów utrzymania dyktatury nie umiał przytoczyć, jak tyraja jednego exaltowanego posła Antonia, na którego przecież nie wypadł wyrok karny, chociaż „Nord.“ mu zarzucała zdradę kraju, a potem agitacye francuzkich zagranicznych podżegaczy do odwetu. Słabiej trudno było bronić sprawy wątpliwej. P. Puttkamer winien był udowodnić, że zwyczajne prawo w Alzacji i Lotaryngii nie wystarcza i że dyktatura jest pożyteczną i potrzebną. Dowodu takiego nie dał. Zbicie jego zarzutów jest rzeczą nader łatwą.

Posiedzenie 36 z dnia 28 stycznia.

W parlamencie niemieckim przyszedł pod obrady wniosek Duńczyka Junggreena przez Polaków i Alzatów poparty § 1. żąda, aby tam, gdzie mieszka ludność niemiecka traktowano z ludnością w j'j języku i w t'm t'j języku wydawano prawa i przepisy; § 2. na wniosek jednej ze stron należy w tych dzielnicach prowadzić sprawę przed sądem w języku ludności niemieckiej; § 3. żąda zniesienia wszystkich przepisów sprzeciwiających się niniejszej ustawie.

Poseł Junggreen

oświadcza, że głównie chodzi mu o język duński w sądownictwie, że jednakże rozszerzył swój wniosek dla tego, iż Polacy i Alzaci żądają podobnego uwzględnienia języka polskiego i francuskiego. Sprawiedliwość wymaga, aby ludność mówiąca po duńsku w północnych okolicach Szlezwicku mogła przed sądem wyrażać się po duńsku.

Sekretarz stanu v. Schelling

nie widzi w projekcie praktycznej normy. Wnioskodawca mówi o języku ludowym, atoli granic języka niemieckiego mianowicie w kierunku północnym i wschodnim nie można tak łatwo oznaczyć. Wiele jest gmin z ludnością mieszaną co do języka, a chociaż z wniosku wydedukować by można, iż p. Junggreen mówi o języku przeważnej części — to ta przewaga w ciągu lat łatwo zmienić się może. Już ten formalny błąd i niedostatek wniosku jest tak wybitny, że w rozbiór rzeczy samej wdawać się nie będą.

Demokrata Lenzmann

uważa wyrażenie „Volksprache“ za absolutnie niepodobną do zdefiniowania i za zbyt ekspansywną. Gdybyśmy wniosek ten przyjęli, wtedy n. p. mieszkanicy z Spreewaldu mogliby żądać używania w sądach języka serbsko-łużyckiego (wendyjskiego). Wniosek ten jest wrogim protestem przeciw cesarstwu niemieckiemu, a parlament niemiecki nie ma powodu popierać takiego wniosku, lecz winien go w jak najsurowszy sposób odrzucić, aby w obec takich seperacyjnych zachcianek stawić wyraźnie myśl narodową.

znajomość zasad katolickich co do tytułu własności jest powodem do dziwnych często pretensyj, które, obrażając prawa Kościoła św., obarczają nieraz sumienia. Kościół św. zgodził się na prawo o zarządzie majątku kościelnego, ale przez to nie zrzekł się, bo zrzec się nie może, praw swoich do posiadania majątku. Dozory więc kościelne i reprezentacje parafialne są obowiązane w sumieniu traktować majątek i dochody kościołów jako własność Kościoła, która jest święta i na pełnienie świętej misji Kościoła przeznaczona.

Reszta dziełka od strony 19 do 90 poświęcona jest tłumaczeniu prawa z r. 1875. Szanowny autor przytacza pojedyncze paragrafy i daje do nich trafne uwagi i praktyczne spostrzeżenia. Ta część książeczki bardzo może być przydatna do dobrego rozumienia samej ustawy o zarządzie majątku kościelnego. Przy objaśnieniu paragrafów autor powołuje się na motywa prawa, na sprawozdania z rozpraw komisji, na rozporządzenia ministerialne, a wreszcie sam w przedmowie oświadcza, że korzystał z prac Hinschiusa i innych. — I ta część dziełka bardzo może być użyteczną przez pomoc, jakiej dostarczy dozorem kościelnemu i reprezentacyom przy użyciu i zastosowaniu prawa do przypadków trudniejszych. Sądzimy, że książeczka należałoby na polskie przetłumaczyć.

Z kół ruskich.

III.

Lwów, 25 stycznia.

(Otec Naumowicz.)

Zapatrując się na smutną sprawę o. Naumowicza, traktowaliśmy ją jako kwestyję czysto dyscyplinarną — kwestyję osobistą, jaką rzeczywistość jest, to jest, że o. Naumowicz zawił ciężko i przez władzę eparchialną został ukarany. Przeciwnie temu znieśliśmy od Stolicy Apostolskiej i został zawieszony, aby odcinał od siebie wszelkie kontakty z Kościołem, z którym miał zaszczyt być połączonym. Przejawiając się w następstwie znieśliśmy ciężkiego wyroku — chociaż zasłużonego — bojąc się z tego powodu, iż o. Naumowicz tak gorliwie się zajął przeprowadzeniem Hnilickiego na prawosławną schizmę, czego naturalnie nie był w stanie dokazać w Skalacie, jako swojej parafii, co jest dowodem rzetelnej pracy jego poprzedników.

Jednakże rzecz cała zaczyna przechodzić w inną fazę, a niektóre pisma ruskie donoszą, iż o. Naumowicz, jeżeli w ogóle pojedzie do Rzymu, to tylko w towarzystwie p. Adolfa Dobriańskiego, exofrata, z którym miał zaszczyt razem być połączonym do odpowiedzialności; inne chcą, by N. wziął także Olę Hrabara do spółki, a następnie pismem prowincjonalne rządu, by wcale nie jechał i tak są troskliwe o o. N., iż obawiają się o jego drogą osobę, „bo tam w Rymie dla ruskich człowiek wozdych (powietrze) niezadowolony — wot pojechał tam Janowski, mówi, tak użę nowernu“. Rozumując tak, jak to mówią, chłopskim rozumem nasi narodowi politycy mówią, jakby N. miał jechać, „sama rzecz, że niemilibyśmy się jęchać, bo tam w Italii naród duży fałszywyj.“ — Nie powiemy, żeby ta argumentacja miała działać imperatywnie na otcu N., ale ona nie działa na jego postanowienie nawet doradczo, gdyż za mądrym jest otec N.,

prawonim wtedy była mała ilość masła, mleka i oleju roślinnego. Na nowo lodem studzony fabrykat przechodzi pod walcami, które rozwałkowaniem dopełniają proces ściągnięcia i zlania się części składowych. Następnie już tylko osolić potrzeba, zważyć, układać w miarki, i masło do użycia gotowem. A skoro angielski nabywca na nie bynajmniej nie narzekają, i wystarczy im, aby rzekome masło łatwo się dało smarować i nie zdradzało w smaku pierwiastków podejrzanych, trudno walczyć skutecznie z industriją zbyt już rozpowszechnioną, aby się dała wykorzystać.

Wiadomo, jak wysoko Anglijcy dotąd cenili ćwiczenia ciała, najwyższymi stawiając konną jazdę. Ołów wycypledy podkopują zwolna owę dotąd niedorównaną rozrywkę. Rozpowszechnienie nowego środka lokomocji mnoży wciąż liczbę wycypledów i wycypledystów. Ci ostatni zawzięcie bronili wyższej biecikłowy i tryckłowy nad najlepszym nawet rumakiem. Po długich utarczках i dyskusjach, oraz poważnie odbytych próbach i wysyciach, przynajmniej wyższe rządy konia na przestrzeniach, nie przechodzących dziesięć kilometrów. Gdy zaś odległość jest większą, wycypledy natychmiast bywa góra. Słynny wycypledyista Keen pobliż w Preston trzy świeże konie na przestrzeni 32 kilometrów. Można bowiem łatwo na wycypledzie zrobić 112 kilometrów dziennie i przez cały tydzień bez zmęczenia powtarzać tę sztukę, co dla konia niepodobnem.

Anglijcy dalej jeszcze idą w szybkości jazdy na wycypledach. Jeden z nich przejechał się z Londynu do Edynburga (539 kilometrów) w dwa dni i dziewięć godzin. Inny zaś skutkiem zakładu w dwadzieścia cztery godzin przemknął się wycypledem na przestrzeni 437 kilome-

trów. Zaden koń sławny, nawet rumak Proroka, nie dokonałby podobnej sztuki. Tryumf wycypledystów zaznaczył się oczywiście coraz większym rozwojem tego łatwego środka podróży. Opowiadano nam, iż np. księża katolicy w Anglii, zjeżdżając na odpusta do sąsiadów, przybijać zwykli na wycypledach, a kosztowne utrzymanie koni bodaj już tylko największym magnatów pozostanie udziałem i wyłącznym przywilejem.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Car a Papież.

Historja najstarszego dworu europejskiego nie przedstawia zdarzenia mniej niezwykłego i prawdopodobnego, jak nagłe przybycie cesarza Mikołaja I do Watykanu i jego rozmowa z Papieżem Grzegorzem XVI. W każdej chwili byłoby okazanie się na tym miejscu schizmatyckiego monarchy półnoocy, który tytuł głowy kościoła wschodniego sobie przywłaszczył jako jedną z podstaw swej władzy — zjawiskiem niepospolitym. Papież ujrzał przed sobą drugą potęgę duchową, cień samego siebie w zbroi; a ta okazała postać, nosząca na sobie coś niecoś z papieża, coś niecoś z grenadyera, nosząca żywo wielką schizmę wschodniego kościoła, który, począwszy od prac bezżytycznych soboru florenckiego, aż dotąd nie zetknął się ani razu z nieugiętą niemc siostrą. A aby jeszcze bardziej wydatnie ten kontrast potęgi świeckiej i duchownej, ujrzał zgrzybiały i słabowity Papież przed sobą księcia groźnego, Herkulesa w całej sile wieku, którego powaga opiera się na milionie bagnatów i który w państwach swych odbiera cześć nadludzka. Po zwykłym przywitaniu u panujących, w potocznej rozmowie zawezwał Papież cara, aby się tłumaczył z przesładowań zadawanych katolikom w państwie swoim, oświadczał, iż uchybiłby obowiązkom wniosłemu Swego posłannictwa, gdyby zaniedbał przed oczy cesarza przedłożyć dowody tych faktów, które trwoga nabywały a zgrozą przejęły całe chrześcijaństwo. A gdy samowładca odwołał się na prawa krajowe, odrzekł Papież z równą odwagą jak słodczą: prawa rosyjskie są prawami ludzkiemi, do których zniesienia potrzeba tylko woli tego mocarza, do którego On mówi, — a prawa, do których się odwołuje Papież w obronie swych dzieciak pod rządami rosyjskim, są święte i niewzruszone.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Walne zebranie

Towarzystwa Przyj. Nauk.

(Dokończenie.)

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat 50 Kościół katolicki założył tam i utrzymuje dotąd 2532 szkół, gdzie młode pokolenie odbiera chrześcijańskie wychowanie, a w ciągu jednego tylko roku 1883 około pięciokrotnie stało się dzieci uczęszczało do tych szkół, istniejących z ofiar dobrowolnych, bez żadnej pomocy rządowej.

Ważnym elementem jest także kwestyjami religii katolickich w Stanach Zjednoczonych. I tak w r. 1743 nie było tam jeszcze żadnego Biskupa, ani Arcybiskupa, a kilkunastu misionarzy wystarczało, aby obsłużyć duchowo potrzeby nielicznej garstki wiernych. Katolicy nie posiadali żadnego zakładu naukowego, żadnego szpitala, nie ochronki. Dziś natomiast Stany Zjednoczone chlubią się jednym Kardynałem (Arcybiskupem z Nowego Jorku), tudzież delegatem apostolskim na stolicy metropolitalnej w Baltimore, dalej dolicejż można trzynastu Arcybiskupów, sześćdziesięciu przesłto Biskupów lub Wikaryuszów apostoelskich, 6835 kapłanów, 7763 kościołów i kaplic, 708 zakładów naukowych, tak seminariów, jak kolegiów i pensyonatów dla młodzieży obojga płci, 496 przytułków dla sierót, 130 szpitali. W przeciągu lat



Dnia 27 stycznia o 10 1/2 godzinie rano zakończyła w Bogu smem sprawiedliwego, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami śś., moja najukochańsza i najdroższa matka (1466)

Kunegunda z Gorzysławskich Kamińska.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu; pogrzeb we wtorek o 10 godzinie przed południem. Przyjaciół i kochanych Konfratrów proszę o modlitwę za duszę zmarłej w smutku nieutulony ciężko strapiony syn,

Ks. Stanisław Kostka Kamiński.

Siedlimowo p. Woyein, d. 27. 1. 1885.

Święci Apostołowie Słowiańszczyzny

Cyryl i Metody

Książeczka jubileuszowa
napisał ks. dr. Kantecki.

Książeczka ta, obejmująca życiorys świętych Braci Słowiańskich i krótki pogląd na dzieje i stanowisko Słowiańszczyzny, ukazuje się w początkach marca rb. Cena egzemplarza 20 fenigów, 50 egzempl. 7 m. 50 fen., 100 egzempl. 10 m. (1369)

Zamawiać można w **Drukarni Kuryera Pozn.** Poznań, śty Marcina 16.

Na W. Post

poleca

Księgarnia Katolicka

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

Nauki pasyjne ks. Tomasza Grodzickiego zawierające kazania na cztery lata (cztery oddziały). Cena 3 m. 60 fen.

Ziarno gorczyczne gorzkiej męki Najłodszego Zbawiciela, 40 wyborzych rozmyślań na 40 dni W. Postu przez O. Andrzejkiewicza Tow. Jez. Cena 1 m! 50 fen. (1452)

Za nadesłaniem należności w liście w znaczkach pocztowych pruskich, nastąpi wysyłka odwrotną pocztą franko.

Drogeria

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcina 62

poleca

(1224)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,

Prawdziwe koniaki francuzkie,

Oliwy do maszyn, smarowidło do wozów,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Różne mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowym niezbędne.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacji pasów, **techniczne**

(34)

towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Kupującemu za gotówkę zniżkę i rabat.

Bauera Annihilator ognia

Dotychczas rozesłano 23000 aparatów.

Oprócz dotychczas nadeszłych listownych doniesień o 397 pożarach, które patentowanym (P. Rz. Niem. 2290 i 15699.)

Annihilatorem ognia

ugaszone zostały, odebrałem między innymi i następujące listy.

Zygfryd Bauer w Bonn n. Renem

jedyny fabrykant patentowanego annihilatora ognia.

Niniejszem chętnie poświadczam Wielmożnemu Panu, że odstawiony nam przez Niego Z. Bauera Annihilator ognia wraz z maszą gaszącą znakomite oddał nam usługi podczas pożaru naszej fabryki dn. 20go sierpnia 1884 r. Doskonalsi tego aparatu zawdzięczamy głównie ocalenie naszych warsztatów

Wydzielona masa gasząca niszczyła ogień natychmiast i nie dozwoliła mu przy najwięcej narazonym szczyście budynku warsztatowego wydobyć się płomieniem.

Czujemy się więc zniewoleni do zamówienia jeszcze jednego aparatu wraz z maszą gaszącą.

Z głębokim szacunkiem
Garrett Smith & Comp.,
Buckau pod Magdeburgiem.

Z przyjemnością możemy donieść Wielm. Panu, że Annihilator Jego znakomite oddał nam usługi podczas ognia wybuchłego w suszarni naszej fabryki. Prosimy więc o łaskawe spieszne nadesłanie nam 2 Annihilatorów, tej samej wielkości (Nr. 2), co poprzedni, z podwójną ilością masy gaszącej. Z wysokim szacunkiem
J. Stein & Comp.
Strakonice w Czechach.

Niniejszem chętnie poświadczam, że sprowadzone od Wielm. Pana 16 annihilatorów ognia przy zapaleniu się wehny w mój fabryce znakomite oddały usługi.

Z należnym szacunkiem
C. G. Schön, przedzalnia wehny,
Sielec i Werdawa.

Niniejszem bardzo chętnie poświadczamy, że sprowadzonym od Pana Zygfryda Bauera w Bonn annihilatorem nr. 2 wraz z jego znakomitą maszą gaszącą, udało nam się szybko ugasić ogień w buchły na sali naszego zakładu. 31 z. m.; ogień ten byłby mógł nadzwyczaj wielkie przybrać rozmiary, gdyby nie owe szybkie i skuteczne stłumienie za pomocą annihilatora.

J. G. Schön & Comp., przedzalnia wehny (Vigogne),
Werdawa w Saksonii.

Zaproszenie do przedpłaty

Kazania postne

o Męce Jezusa Chrystusa przez ks. Fabianiego. Kazania tego najznakomitszego kaznodziei 18-go wieku, wydają na początku lutego b. r. we wielkiej 8-ce o ośmiu arkuszach druku wyraźnego. — Cena w prenumeracie do 15 marca 1885 r. wynosi tylko 2 m. 50 fen. z przesyłką franco. — Po 15 marca cena znacznie podwyższona zostanie. — Dzieło to zaopatrzone w aparat kościelny. — Prenumeratę, którą nadsylnie trzeba naprzód, przyjmuje tylko (1420)

Księgarnia Katolicka,
w Poznaniu ul. Wodna 25.

Mieszkam w kamienicy narożnej przy ulicy Kopernika i Łąkowej.

L. Frankiewicz
budowniczy.

Przedpłatę na Wielkopolanina

za luty i marzec

67 fenigów

przyjmują wszystkie poczty niemieckie. (1455)
Upraszamy o rychłe zamówienia.
Poznań w styczniu 1885.

Ekspedycya Wielkopolanina.

Lampy stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

jako też

KOMPLETNE WYPRAWY skromne i luksusowe

poleca

(762)

B. SZULCZEWski.

Skład porcelany, szkła i tac.
Stary Rynek nr. 53/54.



Dnia 14-go lutego r. b. o godzinie 1-szej z południa wydzierżawione będą (1436)

grunta plebańskie

około 500 morg. włącznie z budynkami gospodarczymi (plus licitando). Kaucya potrzebna do licytacyi 300 marek, kaucya do objęcia dzierżawy około 2000 marek i półroczna dzierżawa prenumerando.

Prawo przybicia zastrzega sobie dozór kościelny. Bliższych warunków dowiedzieć się można w miejscu u przewodniczącego dozoru.

Dozór kościelny parafii w Powidzu.

W spisie wylosowanych listów zastawnych Nowego Ziemstwa Kredytowego na W. Ks. Poznańskie zostały następujące pomyłki:

- a. przy seryi VIII a 200 tal. = 600 m. za nr. 43301 nr. 43302 zamiast nr. 43402, za nr. 47979 nr. 47980 za nr. 47950 i za nr. 48240, nr. 48523 zamiast nr. 48533.
- b. przy seryi IX a 100 tal. = 300 m.: za nr. 9587, nr. 9884 zamiast nr. 9885.
- c. przy ponownie wywołanych listach zastawnych: seryi IX a 100 tal. = 300 m.: za nr. 3149, nr. 3371 zamiast nr. 3370.

ŻYWOT
śś. Cyryla i Metodego.

Dodana krótka wiadomość o Słowianach i o tysiącletniej uroczystości Welehradzkiej 1885 r. Z rycinami. Napisał Józef Chociszewski.

Dziśko to wydanie wkrótce po uwolnieniu autora z więzienia, tj. w marcu r. b. Wielkość i objętość taka sama, jak broszury: "Sobieski pod Wiedniem", której rozeszło się blisko 100,000 egz. Autor już w r. 1863 pisał o śś. Braciach Słowiańskich, przymtem zwiędził osobiste Welehrad, a znając dokładnie język czeski, czerpie z najbliższych źródeł, dla tego daje wszelką rękopisy. Że i ta broszura, jak "Sobieski pod Wiedniem" odpowie swemu zadaniu.

Cena broszury 15 fen., z przesyłką franko 20 fen., 10 egz. 1 m. 60 fen., 20 egz. 3 m., 50 egz. 6 m., 100 egz. 10 m. 50 fen. — 200 egz. 19 m., przesyłka zawsze franko. Oprócz tego wydają obrazki i obrazki, o czym później nastąpi wiadomość. O wczesne i liczne zamówienia proszą się pod adresem: (1439)

Księgarnia Chociszewskiego,
Poznań, Za Bramką nr. 5.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najniebezpieczniejszych warunków do utrzymania zdrowia jest bezkwestyjność powietrza w pokojach. Przy słabym powietrzu człowiek odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszczeniach miaśmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczną i przyjemną środkiem z znakomitym zapachem tj. Radlaera esencya jodowa (Coniferen Geist) z Czerwonej apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i wędług orzeczenia profesorów uniw. dr. Reclama w Lipsku, tajemnego wyższego radcy medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Güttel w Monachium, prof. dr. Rokitnickiego i radcy zdrowia dr. Niemeyer najstarszością jest do odświeżania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniej rozkłada się Radlaera esencya jodowa pływając w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 m., rozpylacz 2 m. (1092)

Nowość!

Fabrykują warsztaty do robienia mat trzciniowych używanych do trzciniowania sufitów. (1450)

Antoni Konieczny w Chocibożu (Cottbus) Dresdnerstr. 23.

Pokój mebl. 2 ok. part. do wynajęcia. Bl. wiad. E. Brojerska, Piekary 22. (1468)

- Barcin. O. Lapis kupiec.
- Bnin. Wojciechowski, organista.
- Borek. Jan Walczyński.
- Brodnica. Kazimierz Lipiński.
- Buk. Jan Gorzelniński, organista.
- Bydgoszcz. H. Rogaliński.
- Chełmża. Sobieski, sen.
- Chodzież. Józef Fliszner, stelmach.
- Czarnków. Łukasz Szluzewski, organista.
- Czempin. Klechta, obywatel.
- Czerniewo. Antoni Szczepankiewicz, organista.
- Dubin. R. Medlewski, obywatel.
- Gniezno. Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszńska nr. 105).
- Golańcz. Wincenty Ryński, dzierżawca.
- Gostyń. Dźwikowski, cyrulik.
- Grabów. Dr. Ozegowski.
- Grodzisk. Nijacki Julian.
- Inowrocław. Kosciński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
- Jaraczewo. Franciszek Godurkiewicz, organista.
- Jarocin. S. Rydlewski, cyrulik.
- Jerzyce pod Poznaniem, Jan Wojkiewicz, (pod nr. 52).
- Jutrosin. Góralski, organista.
- Kamionna. pani Rewicka.
- Keynia. Jan Kawczyński.
- Kempno. Aleksander Lis, kupiec.
- Klecko. Teofil Ludwiczak.
- Kobylin. Leopold Gallus.
- Koronowo. Kiedrowski, zakrystyan.
- Kościan. M. Wittig, kupiec.
- Kórnik. Smulkowski, dzierżawca.
- Kostrzyn. K. Gorzysławski, organista.
- Kowalewo. J. Przybyzowski, Obe-rzysta.
- Kozmin. Moll, kupiec.
- Kröbia. S. Moderski.
- Kruszwica. K. Osiniński, kupiec.
- Krzywin. B. Czelowski, kupiec.
- Leszno. F. Marchkowski, kupiec.
- Lubawa. Dr. Rzepnikowski.
- Labiszyn. A. Buxakowski, kupiec.
- Lopienno. Anasztazy Kielczewski.
- Lobżenica. J. Żółkowski, mistrz stolarski.
- Miasteczko. Maksymilian Celler.
- Miejska Górka. A. Skwierzyński.
- Mikstadek. Julian Nedyński.
- Mogilno. Józef Starck, kupiec.
- Mosina. Jan Jaworski, obywatel.
- Mrocza. A. Msciszewski, rzeźnik.
- Murwana Gosiłna. Pieniężny, organista.

- Nakło. Antoni Łękowski, obywatel.
- Nowy most. Andrzej Piątkowski, stolarz.
- Oborniki. Grosman, budowniczy.
- Obrzycko. Wincenty Hejnowicz, kupiec.
- Opalenica. Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
- Ostieca. Maksymilian Szydłowski, obywatel.
- Ostroróg. Józef Dondański, organista.
- Ostrów. Gitzler, obywatel.
- Ostrzeszów. Bielawski, introligator.
- Piła. Paweł Głowacki, Rynek.
- Pleszew. Zboralski, kupiec.
- Pniewo. M. Bugusławski, kupiec.
- Pobiedziska. Marcin Koczarowicz, mistrz szewski.
- Pogorzela. Matysiewicz.
- Poniec. W. Miskiewicz introligator.
- Poznań, ulica Wrocławska 15, pani Hyrszfeld.
- Poznań. Chwaliszewo 41, Krakowski, mistrz stolarski.
- Pszezwów. Rolewski, b. organista.
- Raszków. Sylwester Dzieżczkowski, balwier.
- Rogowo. T. oł Smieciński, organista.
- Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz bla-charski.
- Rynarzewo. ks. proboszcz Haupa.
- Sierakowo. W. Kostrzyński.
- Skoki. Józef Wałowski, organista.
- Smigiel. T. Radkiewicz, kupiec.
- Solec. Jan Zieliński, obywatel.
- Srem. I. Dutkiewicz.
- Sroda. Franciszek Zaremba.
- Strzelno. Józef Baliński.
- Steszewo. S. W. Bielski, kupiec.
- Sulmierzyce. Stanisław Kempowicz.
- Szamotuły. Pliński, kupiec.
- Szubin. F. Anders, kupiec.
- Swarzędz. Michał Białik, siodlarski (cygar).
- Trzemeszno. Fl. Kozierowski, szewc.
- Ujście. Karol Górny, zegarmistrz.
- Wągrowiec. Franciszek Degórski.
- Wronki. Michał Sroczyński.
- Wrocław. B. Szyperski.
- Wysocka. Franciszek Bederski.
- Zamieniśl. Edmund Raczkiewicz.
- Zbąszyn. A. Graszyska.
- Złota. S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelnia Ludowych w Poznaniu.

Melania Mann

KONFEKCYA DAMSKA

64. Ulica śgo Marcina 64.

I piętro.

Wspieranie dobrego. Należące do majoratu Obrzycko dobra rycerskie Mały Gaj, położone w powiecie szamotulskim, obejmujące 2235 morg. magdeburgskich, mają być od 1 lipca 1885 r. wydzierżawione na lat 12. Mały Gaj leży tuż nad zwirowką i jest odległy od miast Szamotuł (stacja kolei żelaznej) i Obrzycka nad Wartą o 7 kilometrów. (1469) Najniższa suma za roczną dzierżawę została unormowana na m. 11.400. Do objęcia dzierżawy jest potrzebny kapitał 60.000 m. Termin wydzierżawienia jest wyznaczony na wtorek dnia 17-go marca 1885 r. o godzinie 10-tej przed południem w biurze urzędu rentowego w Angustsburgu p. Obrzykiem. Warunki dzierżawy można przejrzeć w biurze powyższej wymienionego urzędu rentowego u pana rentmistrza Jarosławskiego w dni powszednie w godzinach służbowych. Zarząd majoratu.

Wydzierżawienie dóbr.

C. Paweł Wilding

Wrocławiu.

Wagon-Fabrik. C. Paul Wilding, Breslau.



Premiowana na wszystkich wystawach, na których występowała.

Poleca oprócz wielkiego składu gotowych pojazdów (których rysunki każdej chwili służą) w uznanym dobrym wykonaniu po możliwie najniższych cenach, także wszelkie części składowe i artykuły powozowe jak patentowane osie i resory, koła jesionowe gięte i Hicorego, skórką safanową, sukna, dywaniki, latarnie i t. d. i t. d. (255)

Fabryka kwiatów paryskich.

Wielki wybór garniturów balowych i wieczorkowych jako i bukietów kościelnych, salonowych itd. po cenach nadzwyczaj umiarkowanych poleca (1454)

J. Horacek
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 4

Nauczyciel domowy.

elementary, muzyk. egzamin. szuka miejsca. Poste restante Ludom p. Obornik sub. A. S.

Studentów,

zwłaszcza potrzebujących macierzyńskiej opieki i dozoru, przyjmuje na stancyi od 1 kwietnia pod korzystnymi warunkami,

z Helena Braunków Szumanowa, Strzelecka ul. Nr. 19. (1342)

Lekcyi pryw.

w jez. greck., łac., franc. i pol. jako też korepetyty w domu i poza domem udziela egz. pro wena do-cendi filozof., poparty fakultetami na wyższe i średnie kl. gimn. i wie-łoletnią praktyką naucz. Blizsz. wiad. udziela W.W. prof. Moty i ks. dr. Kantecki w Poznaniu. (1441)

Bonę froebl.,

Polkę, do małych dzieci poszukuje od 1 kwietnia. Międzianów p. Skalmierzyce. Upraszają się przesłanie kopii świadectwa franco. (1448)

borowego

Żonatego (1459)

Organista

żonaty, młody, przytem ogrodnik, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Zgłoszenia do B. Pawlickiego w Czerlejnie p. Kostrzynem. (1464)

UrządNIK gospod.

mogący się wykazać dobrimi świadectwami, któryby w danym razie przyjął także urząd kasjera, poszukuje miejsca. Bliższych szczegółów udzieli na żądanie ks. dr. Kantecki. (1441)